

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty
W Warszawie z odnośnikiem mł.
słownie Mk. 2500.—
bez odnośnika " 2300.—
za prowincji miesięcz. " 2000.—
Zagranicą " 4000.—

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 350
Nekrologi " 130
zwykłe " 165
drobne za jeden wyraz " 75
Ceny ogłoszeń naliczają się za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w Nr. niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Adm.
nistracji o 13 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 100 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

Po zamordowaniu prezydenta Rzplitej. Zarządzenia nowego Rządu.

Marsz. Piłsudski—szefem sztabu generalnego

We wczorajszym rozkazie dziennym Ministerjum spraw wojskowych Nr. 217, ogłoszono co następuje:

- Do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uwzględniając zgłoszenie Pana Marszałka, jako oficera armii czynnej, oraz zakomunikowane mi postanowienie Pana Marszałka poświęcenia się pracy wojskowej, powołuję Pana w porozumieniu z Radą Ministrów czasowo na stanowisko szefa sztabu generalnego.

Sosnkowski.

Postanowienie to zapadło na pierwszym posiedzeniu nowej Rady Ministrów późno w nocy z soboty na niedzielę.

Wczoraj o godz. 8-ej rano marszałek Piłsudski przybył do gmachu Sztabu Generalnego i niezwłocznie objął urzędowanie.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Warszawie

Dziś rano ukaże się numer „Dziennika Ustaw”, zawierający uchwałę Rady Ministrów, za zezwoleniem marszałka Rataja, zastępującego Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzający stan wyjątkowy na obszarze m. st. Warszawy.

Stan wyjątkowy obowiązywać będzie od dnia dzisiejszego. Komisarz Rządu publicznymi ogłoszeniami zawiadomi o zarządzeniach w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego.

Usunięcie pp. Urbanowicza, Klińskiego i Borzeckiego

Prezydent ministrów gen. Sikorski jako minister spraw wewnętrznych udzielił urlopu Komisarzowi Rządu na m. st. Warszawy Borzeckiemu i powierzył kierownictwo Komisarjatu Rządu p. Franciszkowi Anuszkowi, b. Komisarzowi.

Gen. Sikorski zwołał po raz pierwszy ze stanowiska dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego Urbanowicza i powierzył kierownictwo departamentu płk. Bajerowi.

Równocześnie zwolniony został naczelnik wydziału bezpieczeństwa Kliński. Nacz. wydz. został prokurator Jaszczółt.

Zwolniony również został naczelnik wydziału prasowego M. S. Wewn., p. Mańkowski i funkcje jego objął kpt. Libicki.

Do jakiego stopnia lekceważyli sobie swe obowiązki panowie z wydziału bezpieczeństwa i policji świadczy fakt, że kiedy w nocy z soboty na niedzielę gen. Sikorski po ukończeniu posiedzenia Rady Ministrów pojechał do Min. spraw wewn. nie zastał tam nikogo na dyżurze. tak samo jak w Komendzie Głównej Pol. Państwowej.

„Czyszczenie” defensywy

Nareszcie przystąpiono również do oczyszczenia t. zw. defensywy, czyli oficjalnie ekspozytury V f. kom. policji warszawskiej, od ludzi, którzy starali się ze wszech sił nadać tej instytucji charakter ochranki carskiej.

Usunięci zostali: znany naszym czytelnikom p. Snarski, dalej nadkom. Ruszke, nadkom. Piątkowski.

Kierownikiem ekspozytury mianowany został kpt. Kowalewski.

Na tych zmianach nie można jednak poprzestać. Są w defensywie jeszcze tacy ludzie, jak p. Chwat, p. Hertz, defensywa posługuje się jako konfidentami, takimi Opęchowskimi... Dotychczasowe metody defensywy powinny ulec stanowczej zmianie.

Rozkaz do Armii

Żołnierze!

Po raz pierwszy w dziejach Ojczyzny naszej padła na Naród plama skrytobójstwa, popełnionej ręką zbrodniczą na uświęconej osobie Głowy Państwa.

Dnia 16 grudnia 1922 r. w południe w Warszawie został zamordowany Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Pan Gabriel Narutowicz.

W tej tragicznej chwili Armia pamięta, gdzie jest jej honor i obowiązek.

Gdy Ojczyźnie grozi anarchia, a wróg czyha na moment jej słabości, Armia ze wrze tem silniej swe szeregi, zachowując spokój, opanowane nerwy, żelazną dyscyplinę i pełny posłuch dla władz, ustanowionych Prawami Narodu.

Ojczyzna może być spokojna, dopóki wojsko zachowa nieskazitelną duszę i niekniętą moralność — przetrwa Ona wtedy i najcięższe czasy.

Armia Polska chyli czoło przed zwłokami Pierwszego Obywatela i nieskazitelnego człowieka, który poległ, jak żołnierz, na najwyższym posterunku Państwa.

(Rozkaz odczytać przed frontem wszystkich kompanii, szwadronów, baterji i równorzędnych oddziałów, w urzędach i zakładach odczytać na zebraniach oficerskich).

Z powodu zgonu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na znak żałoby, polecam wywieść na gmachach wojskowych chorągwie o barwach państwowych, opuszczone do połowy masztu.

Wobec śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej nakazuję założenie przez oficerów żałoby (przepaska krepowa na lewym ramieniu) na przeciąg sześciu tygodni.

Okólnik do władz administracyjnych

Wczoraj minister spraw wewnętrznych wydał następujący okólnik do wszystkich wojewodów i władz im podległych:

Obejmując w obecnym ciężkim momencie Ministerjum Spraw Wewnętrznych od podległych mi władz i urzędów żądać stanowczo będą:

- 1) bezwzględnej karności,
- 2) szybkości i sprawności w pracy, wykluczającej szkodliwy system biurokratyczny,
- 3) inicjatywy w działaniu, oraz zdecydowanej woli w przeprowadzeniu zamierzeń,
- 4) bezwzględnej surowości w stosunku do siebie i podwładnych,
- 5) jaknajdalej posuniętego obiektywizmu państwowego, który wymaga od

każdego urzędnika wyrzeczenia się w służbie sympatii i zobowiązań partyjnych.

Dziś każdy urzędnik jest żołnierzem na posterunku. Jedyną sprawą, której służy i broni jest tylko i wyłącznie interes Państwa. Kto nie poczuwa się, aby mógł w tych warunkach sprostać swym obowiązkom, winien sam zgłosić się do ustąpienia, nie czekając, aż go usuną zwierzchnicy. (Podkreślenie Red.).

Pp. wojewodów wzywam do ścisłego przestrzegania powyższych zasad w urzędowaniu, którego celem jest utrzymanie praworządności i zupełnego spokoju w kraju.

Warszawa, 17 grudnia 1922 r.

Minister spraw wewnętrznych

Sikorski, gen. dywizji.

Zawieszenie widowisk

Jutro, we wtorek, dn. 19 b. m., jako w dzień przewiezienia zwłok Prezydenta na Zamek jak również w dzień samego pogrzebu, widowiska teatralne, cyrkowe, kinowe, kabaretowe i koncerty winny być odwołane, jak również produkcje muzyczne w restauracjach, cukierniach i innych miejscach publicznych.

Dziś widowiska będą czynne.

We wtorek, środę i czwartek zakazano wszelki wyszynk i sprzedaż alkoholu.

Prasa chińska o morderstwie

Dowodem zupełnego zdziczenia moralnego i rozwodzenia politycznego obywateli „Chjeny” służyć mogą głosy prasy wczorajszej prasy chińskiej.

„Dwuogłosówka” dalej szczerze, ludzi i niemal usprawiedliwia ohydny zbrodniczy. Ani słowa potępienia dla mordercy, ale zato całe szpalty kłamstw, stek wymysłów i inwektiw pod adresem wszystkiego, co nie chińskie.

„Gazeta Warszawska” robi to samo, tylko nie tak po prostaku, nie tak jasno. Ale w bezgranicznej bezczelności swej insynuuje, że odpowiedzialność za zamordowanie Prezydenta ponosi... lewica, która wybrała p. Narutowicza.

„Rzeczpospolita” w artykule p. Stronńskiego woła: „Ciszej nad tą trumną!” Rozumiemy, że „Rzeczpospolita” chciałaby, aby milczano o morderstwie, którego moralnych sprawców znajdziemy w obozie „Chjeny”! P. Stronński wie, że każde uczciwe słowo o ohydnej zbrodni musi w sobie zawierać straszne oskarżenie pod adresem reakcji i jej prasy, i dlatego wołał, aby było „cicho”...

Powróćmy jeszcze do niedzielnej prasy chińskiej, która będzie świadectwem zezwierzenia reakcji polskiej i pomnikiem jej hańby.

Głosy prasy zagranicznej

WE FRANCJI.

Paryż, 17 grudnia. (PAT). Cała prasa zgodnie wyraża ubolewanie z powodu zamachu, dokonanego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Narutowicza.

„Petit Journal” stwierdza, że prezydent Narutowicz był dobrym Europejczykiem, o szeroko liberalnej umysłowości.

„Petit Parisien” zauważa, iż wielkie nieszczeście, jakie dotknęło Polskę, będzie boleśnie odczuwane przez Francję.

WE WŁOSZECH.

Rzym, 17 grudnia. (PAT) Stefani. Wiadomość o zabójstwie podana przez pisma włoskie w sobotę po południu, wywołała wielkie wrażenie wśród publiczności. Prasa wszystkich stronnictw omawia z oburzeniem ohydny zbrodniczy.

W NIEMCZECH.

Berlin, 17 grudnia. (A. W.). „Berliner Börsenkurier” porównywa nacjonalizm w Niemczech i w Polsce. Polska różni się na swoją korzyść od niejednego starszego państwa, a mianowicie pod względem energii, z jaką rząd stara się poskromić zwolenników gwałtów.

„Vossische Zeitung” pisze: „Pierwszy polski mąż stanu, który stał się z wyraznie zaakcentowanym programem ugodowym na czele Republiki Polskiej, po kilku dniach został usunięty.

„Berliner Tageblatt” pisze: „Cały świat kulturalny pełny jest wstrętu i oburzenia z powodu ohydnej zbrodni. Życzeniem naszym jest, aby same w sobie już trudne rokowania polsko-niemieckie wskutek gwałtu warszawskiego nie ucierpiały na swej intensywności.

W CZECHACH.

Praga, 17 grudnia. (PAT). PR. „Narodni Listy” widzą w tej zbrodni objawy ciężkiej a może śmiertelnej (?) choroby, która toczy organizm państwa polskiego.

„Prager Presse” uważa, że chodzi tu bez wątpienia o morderstwo polityczne, którego ofiarą padł prezydent z powodu swych uczuć demokratycznych.

„Czas” wierzy w zbawienne następstwa zamachu, które mogą doprowadzić do skupienia elementów demokratycznych.

Oficjalna „Czesko-Słowacka Republika” pisze: Gabriel Narutowicz był dla świata międzynarodowego osobistością znaną. Tragiczny zgon prezydenta Narutowicza jest ciężką stratą i szkodą dla międzynarodowej sytuacji Polski.

W AUSTRII.

Wiedeń, 17 grudnia. (PAT). Na wiadomość o zamachu na prezydenta Narutowicza „Neue freie Presse” wydała nadzwyczajny dodatek, który natychmiast rozchwytano.

Niedzielne dzienniki wiedeńskie poświęcają obszernie artykuły wstępne tragicznemu wydarzeniu w Warszawie. „Neue freie Presse” dopatruje się w czynie mordercy objawu zdziczenia, które od czasu wojny opanowało Europę.

„Arbeiter Zeitung” widzi w morderstwie objaw ogólnoeuropejski, mianowicie wzmożenie się reakcji i faszyzmu.

NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

Charków, 17 grudnia. (A. W.). Zamordowanie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odbiło się żywym echem na całej Ukrainie. Prasa dała wiadomości w niedzielnych rannych wydaniach, obszernie opisując wypadek. Wobec poselstwa polskiego sowiecki rząd Ukrainy zachował wymagane formy kurtuazji.

Żałoba w Gdańsku

Gdańsk, 17 grudnia. (A. W.). — Prasa wszystkich odcieni pomieszcza artykuły z godnością i powagą omawiające zamordowanie Prezydenta Narutowicza.

Wszystkie ambasady w Gdańsku wywiesiły do pół masztu swoje sztandary.

Wczoraj na znak żałoby na wniosek de Loeninga przerwano posiedzenie sejmiku gdańskiego na godzinę.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu pojawił się na sali sejmu prezydent Sahn, żeby wyrazić przedstawicielowi Polski w Gdańsku najwyższe ubolewanie z powodu strasznego wypadku, gdyż jak się wyraził prezydent Gdańska jest tak silnie związany z Polską, że morderstwo które wstrząsnęło głęboko Polską musi się odbić najżywszym echem w Gdańsku.

(Dalszy ciąg wiadomości na stronie trzeciej).

W czwartek 21 b.m. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej o g. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Na porządku dziennym Sytuacja Polityczna.

I. Daszyński.

Obchód 30-lecia P.P.S.

•Uroczysta Akademia w sali „Kino Palace”.

Nieco odmienny charakter, niż było początkowo zamierzone, miała wczorajsza Akademia. Tragiczne wypadki dni ostatnich nadały jej piętno specjalne — i jak słusznie stwierdził w przemówieniu swoim tow. Perl, „nie można było wczoraj w pogodzie ducha dzielić się wspomnieniami czasów odległych, nie można było oderwać się od rzeczywistości, gdy ta rzeczywistość krwawa i tragiczna na nowe woła nas boje”. I czuło się, że te zastępy robotników, które wczoraj przybyły tłumnie na Akademię, przyszły po to przede wszystkim, by we wspomnieniach dawnej chwały, hartować się na tę walkę nową, która przed nami stoi, w obronie Polski wolnej i demokratycznej; przyszły, jak pięknie i prawdziwie określił to tow. Daszyński, „na święto wielkiego zastępu bojowego, który święci rocznicę niezliczonych bitew zwycięskich, idąc do dalszej bitwy, którą także wygrać musi”.

Ogromna sala kina „Palace” była wypełniona do ostatniego miejsca, a niezliczone tłumy odeszły bez biletów.

Od pierwszej chwili, gdy wspaniała owacja powitała tow. senatora Limanowskiego, składając hołd jego 60-letniej, niezmordowanej pracy, aż do końca, gdy z pieśnią „Czerwonego” rozchodzono się z Akademią, wśród uczestników panowała powaga wielka, nastrój uroczysty i mocny.

Ukazanie się każdego mówcy, witano gorącymi oklaskami i okrzykami czci i uznania. Składając hołd bohaterom dziejom P. P. S.; bojowcom, którzy polegali w walce o wolność i socjalizm, i tym, którzy stojąc wiernie przy sztandarze czerwonym przez lata najstraszniejsze, po dziś dzień przodują zmaganiom się i tęsknotom polskiego proletariatu i walczą niezmordowanie o jasną wolną przyszłość!

Akademję zgaśli tow. pos. Jaworowski, wskazując, iż przyszło nam czcić 30-lecie partii i 60-lecie pracy zasłużonego tow. Limanowskiego w tym momencie historycznym, kiedy znów zaczęły się krwawie czerwone sztandary, gdy reakcja przystąpiła do zdecydowanej terrorystycznej ofensywy. W krótkości scharakteryzował nastroje społeczeństwa polskiego, bierność i niewolniczość naszej burżuazji wówczas, gdy P. P. S. krwią swoich bojowców zdobywała niepodległość, ale teraz, w niepodległej Polsce, ta sama burżuazja posługuje się terorem wobec polskiego robotnika. Mówiąc o I zjeździe P. P. S., który odbył się w r. 1892 na dalekiej emigracji, pod przewodnictwem tow. Limanowskiego, tow. Jaworowski podkreślił 2 najważniejsze momenty tego zjazdu: 1) wysunięcie hasła walki o niepodległość Polski, i 2) skrzystalizowanie idei połączenia ruchu socjalistycznego w całej Polsce w jedną nierozdzielalną całość, hasła, które od tamto czasu przyswajają działalności P. P. S. W końcu mówca przypomniał ślubowanie, złożone przez proletariata Warszawy nad grobem poległego od dzicy reakcyjnej tow. Kałuszeńskiego i wezwał zebranych do wzmożenia solidarności i zdolności do czynu w tym momencie krytycznym.

Wzruszające przemówienie wygłosił t. sen. Limanowski dając wyraz głębokiemu bólowi i hańbie wobec zbrodni, dokonanej nad całym narodem przez zamordowanie narodu tego przedstawiciela. Tow. Limanowski wskazał, że mord ten był wynikiem długotrwałego spisku czarnosecinców, którzy terorem i gwałtem chcą obejmować władzę, do tego jednak nie dopuści klasa robotnicza. Przypominając chwile powstania organizacji P. P. S. i bohaterskie, męczeństwa pełne dzieje partii, najstarszy jej bojownik w gorących słowach uczcił pamięć tych z pośród uczestników I zjazdu paryskiego, których już niema tu między nami, tow. Abramowskiego, Mendelsohna, Mendelsohnów, Jędrzejewskiego i Aleksandra Sulkiewicza. Następnie zatrzymał się tow. Limanowski nad walkami dni dzisiejszych, nad dalszą niezmordowaną pracą P. P. S. w Polsce niepodległej, wykazując, że największe zło, jakie obecnie dręczy Polskę, jest wynikiem szkodliwej polityki prawicy sejmowej, postępującej wbrew słusznym żądaniom posłów P. P. S. I tak oryje drożyniane są rezultatem uchwalenia wolnego handlu, a nacjonalistyczna, wroga tradycji Polski i żądaniom P. P. S. polityka prawicy wobec mniejszości narodowych, stwarza właśnie tego wroga wewnętrznego, tak obecnie wyołbrzymianego przez prawicę, a którym właśnie może stać się t. zw. blok mniejszości narodowych, jeżeli Polska nie pójdzie drogą wskazywaną przez P. P. S., drogą równości, tolerancji i braterstwa.

W końcu tow. Limanowski wezwał ze-

branych do wzmożonej agitacji za P. P. S. Jeżeli każdy towarzysz i towarzyska chociaż jednego członka zaangażuje dla partii w ciągu roku, przy następnych wyborach otrzymamy nie 904 tysiące głosów w kraju, które i tak już dowodzą naszego zwycięstwa, ale olbrzymia większość narodu pójdzie za nami i rychło zajaśnieje świat Polski Socjalistycznej!

Z przemówienia tow. Dębskiego, zawierającego ciekawe wspomnienia z dziejów polskiego ruchu socjalistycznego, godne są przytoczenia dwa fakty. Tow. Dębski podał ciekawą, a nieznaną dotychczas informację, że bomby, które w r. 1887 sporządził w Zurychu (przy próbie z bombami tow. Dębski był ciężko ranny, a Rosjanin Deho zabity) otóż, że bomby te były przeznaczone dla kajzera Wilhelma za słynne rugi pruskie. Drugi fakt, godny przytoczenia, związany jest z nazwiskiem zabitego Prezydenta Rzeczypospolitej, Narutowicza. W r. 1887 Narutowicz zapisał się na kursa wojskowe w politechnice zurichskiej, aby przygotować się do powstania.

Wspaniałą mowę o znaczeniu P. P. S. wygłosił następnie tow. poseł Ignacy Daszyński.

P. P. S. to droga i światło dla całego pokolenia Polski, to objaw życia całego narodu, którego najlepsza, silna część stała się chorą, dzierżącym sztandar z temi 3 literami: P. P. S. I jak bez encyklopedystów francuskich, niemożliwą byłaby rewolucja francuska, tak bez olbrzymiej pracy ducha, jaką dokonała P. P. S. w mrokach powstaniowców, w niesłychanych straszliwych warunkach, niemożliwą byłaby Polska Niepodległa. Tkwiąc mocno w życiu robotniczym, P. P. S. podniosła wysoko sztandar Niepodległości Narodu, wbrew wszystkim i wszystkiemu, gdy cała reszta narodu, dzisiejsi nad-patryoci, kuczyli się na głos wroga i za cały program narodowy starczyło im zadanie, by... w magistratach był również dopuszczony język polski.

Ze słuszną dumą stwierdził tow. Daszyński, że nie było wypadku, aby jakaś partia w podobnych warunkach potrafiła się tak rozrosnąć i zwyciężyć, jak P. P. S. Mówił następnie tow. Daszyński o latach 1904-5, gdy P. P. S. wystąpiła na arenę z pod ziemi i stała się dyktatorką całego kraju, a endecja, z Dmowskim na czele, przelewała krew proletariatu polskiego, za to, iż proletariata ten usurpował sobie prawo do Niepodległej Polski. I — jak podkreślił tow. Daszyński — P. P. S. jest partia żywotna, nie tylko partia wielkich idei, ale i ludzi wielkich. To nie przypadek, iż najwybitniejsi ludzie w Niepodległej Polsce to członkowie P. P. S., Józef Piłsudski, pierwszy Naczelnik Niepodległego Państwa, był jednym z założycieli partii. Na wzmiankę o Piłsudskim na sali zerwała się burza entuzjazmu. A gdy następnie tow. Daszyński uczcił pamięć zamordowanego Prezydenta Narutowicza, zebrani w najgłębszym wzruszeniu oddali cześć pierwszemu Prezydentowi i cała sala zatrzęsała się od okrzyków niesłychanego oburzenia pod adresem morderców. Zapewnieniem, iż tak jak dotychczas P. P. S. nie cofała się nigdy, tak i obecnie nie ulegnie się morderców i zbiorów, nie zatrzyma się w pochodzie swoim, ale nieustraszona pójdzie naprzód, zakończył tow. Daszyński swoje przemówienie.

Tow. pos. dr. Perl w mocnych słowach zestawiał ugodę i niewolniczość burżuazji polskiej w okresie niewoli z obecną nikczemnością tej samej burżuazji, która teraz pod zmienioną tylko nazwą, hardo podnosi głowę, dając — zapomocą spisków i zamachów, do ujęcia władzy niepodzielnie w swoje ręce. Znając nieszczemność naszej reakcji, nie przypuszczając się jednak, aby mogła ona posunąć się do takiego stopnia nikczemności: zamordowania pierwszego Prezydenta Polski. Przypomniał tow. Perl oświadczenie naszej endecji, ogłoszone ongiś po zamachu na cara Aleksandra II, iż „Polska nigdy nie podnosiła ręki na majestat i z goręczą stwierdził, że endecja nigdy nie podniosła ręki na obcy majestat, ale za to podniosła rękę na majestat Rzeczypospolitej. Teraz jest czas walki! czas ludzi silnych i P. P. S. nie ugnie się, jak nie ugięła się nigdy dotychczas wobec obcej przemocy — oświadczył mówca. Nie wolno ukrępować powagi chwili, zarówno sytuacja wewnętrzna, jak i sytuacja zewnętrzna, wobec rozbicia konferencji rozbrojeniowej jest niesłychanie ciężka i trudna, ale pójdziemy naprzód z wiarą, że podotam nikczemnej reakcji i stanimy się tarczą Republiki.

Na wezwanie tow. Perla zebrani w uroczystym skupieniu złożyli ślubowanie niezłomnej walki w obronie praw i wolności Rzeczypospolitej.

Z powodu żałoby, wskutek zamordo-

wania Prez. Narutowicza, zapowiedziana część koncertowa Akademii nie odbyła się, tylko w przerwach między mowami, chór O. K. R. odśpiewał — bardzo ładnie — szereg pieśni robotniczych.

Listy z Berlina.

(Korespondencja własna).

Wielki przemysł a państwo.

Kwestja, kto ma zapłacić kosztą przegranej wojny i wziąć na siebie sprawę odbudowy, wynikającej z traktatu pokojowego: sfery pracujące czy też właściciele przedsiębiorstw i kapitału finansowego wyszła już obecnie ze stadjum rozważań teoretycznych i w całej swej wielkości stanęła przed oczami społeczeństwa niemieckiego, domagając się zasadniczego rozstrzygnięcia.

Dzisiaj, po czterech latach, wzajemne ustosunkowanie się sił społecznych przedstawia się zgoła inaczej aniżeli w r. 1918. Warstwy proletariackie nie mają przeciwko sobie już zorganizowanego silnie przeciwnika, wobec czego walka o to, kto zapłaci koszt wojenne występuje w formie bardziej zaostrej.

Są jednak pewne czynniki w Niemczech, głoszące przekonanie, że płacić powinny nie sfery robotnicze niemieckie, ani kapitał niemiecki, lecz narody, znajdujące się nazewnątr granic Rzeszy, a przede wszystkim jej najbliżsi sąsiedzi wschodni...

Cuno, Baercker i t. d. reprezentanci ciężkiego kapitału (reprezentanci najcięższego kapitału trwają jeszcze w opozycji) utworzyli niedawno gabinet i zamierzają rządzić.

Niemcy i Stany Zjednoczone były już przed wojną krajami, gdzie trusty i kartele, jako państwa w państwie, a potentanci przemysłowi, jako element, panujący w życiu politycznym, stawiały politykę władz rządowych wobec wyjątkowych zagadnień. Organy państwowe znajdowały się wobec tych nowych potęg gospodarczych w podwójnie ciężkiej sytuacji. Z jednej bowiem strony czuwały one zazdrośnie, ażeby nowopowstałe kolosy organizacyjne nie ograniczyły potęgi państwa, z drugiej zaś wpływy zdobyte przez kierowników koncernów w sferach rządowych były już zbyt silne, ażeby móc uniezależnić się od nich; a metody zwalczania przewagi przemysłowców były zbyt mało wypróbowane i zbyt nieodejrzewane o socjalizm, by można je było bez zastrzeżeń zastosować. Przeglądając historię polityki niemieckiej zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej od lat 90-tych, na każdym kroku rzuca się w oczy wpływ wielkiego przemysłu, jej związków i kierowników i nie ulega przytem najmniejszej wątpliwości, że w złem czy w dobrem, głos ich jest wszędzie decydujący. Panujący system polityczny nie potrafił ani ująć w swe ręce kierunkowo nad temi nowymi siłami, ani ich okiełzać. Widzimy jak Niemcy okresu pobismarkowskiego coraz bardziej wyzwalają się z pod przewodni-

ctwa politycznego zawodowych mężów stanu i dają się porwać prądom ekspansywnym owego żywiołu, burzącego wszelkie przeszkody, piętrzące się w drodze. Charakterystycznym pod tym względem przykładem były operacje gospodarcze Banku Niemieckiego, które związały polityczne interesy Niemiec z losami Turcji i przez to wywarły decydujący wpływ na najnowszą historię rzeszy.

Wielki przemysł niemiecki dąży z całą świadomością i z wielkim powodzeniem do zapewnienia sobie w Niemczech coraz większych wpływów, również w prasie i agencjach prasowych, zarówno stołecznych jak i prowincjonalnych. Te nowe zdobycze w dziedzinie opinii publicznej mają wielkie znaczenie, zwłaszcza w państwie o rządach demokratycznych. Szczególnie we współczesnych Niemczech, gdzie stanowisko prezydenta ma raczej znaczenie dekoracyjne i podlega bardziej stałym wpływom wielkich organizacji gospodarczych, niż się to dzieje naprz. w Stanach Zjednoczonych, gdzie skala władzy prezydenta jest bardziej rozległa.

Jednakże to co zapewnia obecnie, po wojnie przywódcom trustu lub syndykatu naczelne stanowisko w życiu niemieckim, również i pod względem politycznym jest fakt, że oni w Niemczech powojennych największym wykazać się mogą powodzeniem. A to imponuje.

Przez powodzenie gospodarcze dochodzi się obecnie w Niemczech do stanowisk kierowniczych w polityce. Zwłaszcza w pobitych Niemczech, gdzie niespełnione sny o potęgę przytłaczają kamiennym ciężarem i nekają, iak znory, skupia się wokół owych reprezentantów przemysłu, cały i jedyny romantyzm czasów teraźniejszych. Powodzenie i romantyzm zapewniają wielkim przemysłowcom to stanowisko jakie zajmują.

O tem, czy wystarczy być dzielnym dyrektorem wielkiego prywatnego banku lub przedsiębiorstwa, by móc rozstrzygnąć najzawilsze, jakie kiedykolwiek istniało, zagadnienie skarbowe, pokaże najbliższa przyszłość. 31 grudnia 1922 r. ukończył termin moratorium udzielonego Niemcom w Cannes i od 1-go stycznia 1923 r. wchodzi na nowo w życie umowa londyńska z maja 1921 r., na podstawie której Rzesza obowiązana jest wpłacić rok rocznie do kasy komisji reparacyjnej 2 miliardy marek w złocie, oraz 26% z opłat wywozowych tytułem odszkodowania.

Berlin, w grudniu 1922 r.

W. Schmidt.

Zbliżka i zdaleka.

CHOINKA.

Przechodząc placem Wareckim czy placem Trzech Krzyży — widzimy las cały choinek. Największe stoją dumnie, mniejsze leżą, najmniejsze spoczywają w gromadzie, zwalone na kupę... Zbliża się święto dzieci. Gdziekolwiek bądź na szerokim świecie znajdują się dzieci, tam wszędzie o tej porze goręcej biją serduszką, sen bywa niespokojny i tu i owdzie dzieci kładą na noc trzewiki do kominka a do trzewików kładą kartki, na których spisują życzenia swoje. W nocy przychodzi święty Mikołaj o długiej srebrnej brodzie i kartki wybiera. Grzecznym dzieciom spełnia wszystkie ich życzenia. To też o tej porze dzieci jak świat długi i szeroki są wyjątkowo grzeczne. Słuchają rodziców, wcześniej zasypiają, jedzą wszystko, co im dają na obiad, nie grymaszą... Bo święty Mikołaj dowie się i nie będzie „gwiazdki”.

Święty Mikołaj odwiedza nie tylko grzeczne dzieci, ale przeważnie odwiedza dzieci rodziców zamożnych. Klasowe antagonizmy mają zastosowanie i do spraw niebiańskich. Święty Mikołaj jest to święty bardzo arystokratyczny: odwiedza domy zamożnych rodziców przede wszystkim. A dzieci niezamożne? A sieroty robotnicze?

Dzieci proletariatu, jak wszystkie wogóle dzieci tęsknią za Gwiazdką. Tak samo akurat tęsknią za nią jak dzieci tych, co wygrali wielki los na loterii, tylko może tęsknią więcej, albowiem zabawki, łakocie,

książki, świecidełka są dla nich w zwykłych warunkach życia codziennego niedostępne. Gdy zbliża się „okres przesilenia dnia i nocy” i gdy zbliża się noc cudownej Gwiazdki — stają pod sklepami, w których kupiec zapowiada świecidełka do przybrania drzewka — i oczy im z orbit wyślą od kolołów, od blasku świecidełek, ślina im z ust cieknie od smaku fig, daktyli, jabłek tyrolskich i marmeladek.

To wszystko będzie sprzedane i to wszystko kupią dzieci tych, co mieszkają „od frontu”, dzieci kapitalistów, dzieci wybranych dziesięciu tysięcy.

— A my? — wołają dzieci suteryn i poddaszy.

— A my? — wołają sieroty.

Mielibyśmy serce odpowiedzieć tym dziesiątkom tysięcy piskląt, żądających równouprawnienia wobec drzewka gwiazdkowego: to nie dla was. Taki już jest świat, prawo silnego, prawo popytu i sprzedaży... Żelazne, bezlitośne prawo, wobec którego płacz nasz i tęsknota nic nie znaczą... Jedni są do używania, a drudzy do przyglądania się, jak owi szczęśliwi używają. Taki jest porządek tego świata. Ci co używają, uważają, że ten porządek jest dobry, my uważamy, że on nie wiele wart i chcemy go zmienić radykalnie i zasadniczo.

Nie mała to rzecz zmienić porządek świata! Nie małych na to sił potrzeba i czasu potrzeba bez miary. Żadzi dzieci proletariatu miałyby czekać tej chwili upragnionej? a dziś miałyby tylko płakać i piastki zaciskać?

Tow. Arciszewski nie jest człowiekiem cierpliwym. Nie chce, aby dziecko proletariackie czekało setki lat, aż jego tęsknota zrównana zostanie z tęsknotą dzieci klas zamożnych. Dlatego organizuje choinkę dla dzieci i donośnym głosem woła na całe społeczeństwo.

Widzicie, jestem mularz. Buduję. Cegielki składam jedną koło drugiej, jedną na drugiej. Trwa to latami, ale budowa i-

dzie w górę. Śmiali się ze mnie, wyśmiewają w dalszym ciągu. Ale ja, nie zrażając się ani niewiarą ani śmiechem — zabiegam dalej i... Choinka będzie.

Któżby odmówił towarzyszom z „Wydziału Opieki nad Dzieckiem” pomocy przy organizowaniu choinki dla dzieci robotniczych?

Henryk Bezmaki.

Echa chjeńskiego zamachu.

Kondolencje

KORPUS DYPLOMATYCZNY W M. S. Z.

W dniu wczorajszym odwiedzili min. spraw zagr. i złożyli mu kondolencje w ciągu przedpołudnia posłowie: amerykański, włoski, belgijski, hiszpański, rumuński, niemiecki, fiński, jugosłowiański, czeskosłowacki, oraz chargé d'affaires szwedzki i rosyjski.

Po południu posłowie: japoński, duński, angielski, francuski, oraz chargé d'affaires grecki i ukraiński.

DEPESZE KONDOLENCYJNE.

Z powodu zabójstwa pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałek Sejmu otrzymał depeszę kondolencyjną od Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej: „Głęboko oburzony niepojętym zamachem, którego Prezydent Rzeczypospolitej stał się ofiarą, uważam za stosowne wyrazić Panu wzruszone wyrazy mojego współczucia z powodu okrutnej straty, która dotyka Polskę. (—) Millerand.

Od Senatu w m. Gdańska.

„Głęboko wstrząśnięci godnem przebiegiem zamordowania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Narutowicza, wyrażamy polskiemu przedstawicielowi ludowemu w imieniu gdańskiego senatu nasze najgłębsze współczucie i słusne oburzenie z powodu tchórzliwego skrytościwa”.

Dr. Treichel, Prezydent, Dr. Loening, pierwszy wiceprezydent, Gehl, drugi wiceprezydent.

Od Prez. ministrów Połcarego:

„Tragiczna śmierć pierwszego obranego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej żywo poruszyła rząd francuski. Rząd Republiki Francuskiej głęboko przyłącza się do żałoby narodowej, jaką okryła Polska.

Nadeszły poztatem depesze od posła w Parwzu Zamojskiego. Od posła w Londynie Skirmunta. Od posła w Kopenhadze i Chrystjanji Dzieduszyckiego. Od chargé d'affaires w Pradze Badera.

Nadeszły ponadto depesze kondolencyjne od rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, Senatu Polii, Warszawskiej, Rady Miejskiej Piotrkowa, Marszałka Sejmu Śląskiego, Wolnego, Komisarza Rplitej z Gdańska Plucińskiego, wojewodów śląskiego, białostockiego i poleskiego i wiele innych.

ZAGRANICA.

Wiedeń, 17 grudnia. (PAT). Kanclerz austriacki, dr. Seipel, min. spr. zagr. dr. Grünberg i poseł francuski w Wiedniu Lefevre-Pentalis złożyli w poselstwie polskiem kondolencje.

Berlin, 17 grudnia. (A. W.). U posła polskiego w Berlinie, Madeyckiego, zjawił się min. spraw zagranicznych, von Rosenberg, i złożył imieniem prezydenta i rządu Rzeszy wyrazy współczucia.

P. Haller nie reaguje

Jak wiadomo, w sobotę niezwłocznie po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza, dwaj wojskowi: pos. mjr. Kościakowski i kpt. Łepkowski mieli ostre starcia słowne z pos. gen. Hallerem. Mjr. Kościakowski zarzucił Hallerowi wprost, że jest moralnym sprawcą zbrodni.

P. Haller w ciągu 24 godzin nie reagował na słowa pp. Kościakowskiego i Łepkowskiego, którzy zarzucili mu czyny, niegodne oficera.

Wobec tego, jak się dowiadujemy, spisano jednostronny protokół, w którym stwierdza się fakt, że gen. Haller nie reagował na słowa wymienionych oficerów i że zachował się w tej sprawie niehonorowo.

Aresztowania wśród oficerów

W związku z zajściami poniedziałkowymi władze wojskowe po przeprowadzeniu śledztwa zarządziły szereg aresztowań. Oprócz ptk. Madelskiego, o którego aresztowaniu donosiliśmy wczoraj, uwięzieni zostali również kpt. Malinowski i por. Sierociński, b. Hallerczycy, bliscy współpracownicy gen. Hallera, działacza związku hallerczyków.

Aresztowano również ptk. Dowoyno-Sołhuba, urlopowanego ze służby czynnej, agenta politycznego gen. Hallera.

Sądząc z wiadomości o aresztowaniach wśród wojskowych, władze wojskowe przystąpiły nareszcie do usuwania z armii żywiołów skrajnie reakcyjnych, organizujących faszyzm wojskowy i spiski przeciwpaństwowe.

Donoszą nam z wielu stron, że w ru-

chu „faszystowskim” zamieszani są wojskowi zajmujący wysokie stanowiska.

Tak np. gen. Latnik, dow. okręgu korpusowego w Przemyślu, wygłaszał wśród oficerów przemówienia faszystowskie. O gen. Czikielu, dowódcy okr. korpusu krakowskiego mówi się, jako o jednym z najczynniejszych organizatorów faszyzmu w wojsku. W Poznaniu u boku znanego ze swych reakcyjnych wybryków gen. Raszewskiego grasuje mjr. Chłapowski, zbliżony do chjeńskiego stronnictwa rolniczego, który szerzy w wojsku propagandę faszyzmu. We Lwowie pp. plk. Cieński (szwagier pos. Dubanowicza) i plk. Ryłski, na wiadomość o wyborze prez. Narutowicza wygłosili w kasynie oficerskiej faszystowskie mowy, skierowane przeciw legalnemu państwu. Do najniebezpieczniejszych spiskowców należy również dymisjonowany gen. Falewicz.

Broń w ręku zamachowców

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne zarządziły rewizję w wielu mieszkaniach prywatnych, w których znaleziono znaczne ilości broni palnej. Znaleziono broń krótką i karabiny najnowszych systemów. Broń skonfiskowano, a tych u których ją znaleziono, zostawiono na wolności.

Niektóre sklepy, handlujące bronią sprzedawały ją zamachowcom chjeńskim bez ograniczenia i bez okazania zezwolenia władz. Podobno dla nabycia broni wystarczała kartka z „Rezerwou”, który wydawał swoje własne „zezwoleń” na broń.

Policja na usługach gen. Hallera

Donoszą nam, że między mieszkaniem gen. Hallera w Al. Ujazdowskich a komisariatem XIII policji ustalono ścisłą łączność. Policja warszawska, która nie miała czasu zająć się zapewnieniem spokoju w stolicy, gorliwie i pilnie strzeże mieszkania p. Hallera. W sobotę zaś po zamachu, ta sama policja, której nie było na miejscu zbrodni, wysłała aż kilkudziesięciu policjantów w różne miejsca, na ochronę pos. Hallera, który w Warszawie nie czuje się widać zbyt bezpiecznym.

Podobno p. Haller wyjechał w sobotę do Poznania.

Co na to p. Minister Sprawiedliwości

Śledztwo w sprawie zajść poniedziałkowych na placu Trzech Krzyży powierzono sędziemu śledczemu Skorzyńskiemu, który bada zachowanie się policji na placu. P. Skorzyński znany jest ze swych reakcyjnych poglądów i wśród sędziów uchodzi za gorliwego chjenistę.

Za czasów carskich był lojalnym i bardzo gorliwym sędzią na służbie rosyjskiej. Obecnie bardzo mało interesuje się powierzoną mu sprawą zamachu chjeńskiego.

W kołach robotniczych mówiono w sobotę: „Zawiesili krzyż w Sejmie — a zaraz potem Narutowicza zamordowali. Podli obłudnicy!”

Z inicjatywy kilku firm księgarskich, proponowano zamknięcie w niedzielę księgarni warszawskich na znak żałoby po zamordowanym prezydencie Rzeczypospolitej. Koło warszawskie Związku Księgarzy Polskich, w którym rej. wodzą chjenści, pp. Perzyński, Szymański z „Kroniki Rodzinnej” i Trzaska z firmy „Trzaska, Evert i Michałki”, uchwalili, by księgarnie były w niedzielę otwarte. Tylko dzięki zakazowi komisarzy Rządu księgarnie były wczoraj zamknięte.

W czwartek wieczorem w Poznaniu w restauracji „Bazaru” właściciel kazał grać marsza żałobnego na wieść o przejęciu władzy przez prezydenta Narutowicza. Dopiero interwencja niektórych gości położyła kres tej „muzyce”.

Przed Zgromadzeniem Narodowym

Wczoraj w południe przedstawiciele sejmowych klubów chjeńskich wystosowali do P. S. L. „Piasta” następujący list:

„Powołując się na rezolucję Sz. Pp. z dn. 11-go b. m. i nasze pismo z dnia 14 b. m. proponujemy Sz. Panom odbycie konferencji w sprawie utworzenia polskiej większości dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Podpisali: Głabiński, Chaciński, Dubanowicz.

Rezolucja piastowców, o której mowa w liście powyższym, dotyczy sprawy utwo-

żenia Rządu koalicyjnego. „Chjena” znowu zerka w stronę piastowców, i nazajutrz po morderstwie, którego jest moralną sprawczynią, proponuje piastowcom wspólny wybór nowego Prezydenta, któryby, sądząc z aluzji do rezolucji z dn. 11 b. m. pociągnął za sobą utworzenie Rządu endeccko-piastowego.

Wśród klubów mniejszości narodowych istnieje podobno tendencja niebrania udziału w wyborze Prezydenta na znak protestu przeciwko nagance „Chjeny”, która doprowadziła do zamordowania Prezydenta.

Echa pogrzebu Kaluszczyńskiego

BANDYTYZM PRASOWY.

Wczorajsza „Dwugroszówka” osiągnęła rekord bezczelności i łgarstwa. Opisując pogrzeb tragicznie zgasłego tow. Kaluszczyńskiego, którego nazywa „bojowcem”, twierdzi, że „na cmentarzu nad trumną przemawiał poseł Daszyński, poczem bojówka trzykrotną salwą pożegnała swego towarzysza”.

Wiadomość o bojówce i żegnaniu „bojowca” salwą trzykrotną „Dwugroszówka” na wszelki wypadek umieściła dla poparcia kłamstw prasy chjeńskiej o istnieniu zorganizowanej bojówki pepesowej. Wiadomość ta jest całkowicie zmyślona i obliczona na bezgraniczną łatwowierność czytelników tego świątka, wywołującego obrzydzenie u każdego porządnego człowieka. Tysiące robotników były na cmentarzu, tysiące przysłuchiwały się przemówieniom nad mogiłą ofiary reakcyjnego zamachu, nikt jednak nie słyszał salw!

Przyzwoltsze jest sprawozdanie o pogrzebie „Rzeczypospolitej”. Ale i to pismo nad mogiłą ofiary zamachu nie może się wstrzymać od tonu napastliwego i nieprzyzwoltszego.

Komisariat Rządu pociągnął do odpowiedzialności karnej z art. 263 K. K. redaktora „Gazety Porannej” za alarmującą a niezgodną z rzeczywistością wzmiankę w Nr. 344 tego pisma p. t. „Socjalistyczny pogrzeb”. (PAT).

Krenika parlamentarna.

Wszyscy posłowie i senatorowie Z. P. S. obowiązani są wziąć udział w Zgromadzeniu Narodowym 20 b. m., w środę.

(—) Barlicki.

Telegramy.

Zamach w Bułgarii

Sofja, 16 grudnia. (PAT). — Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem w chwili, w której minister spraw wewnętrznych Dascalov, pełniący tymczasowo funkcje prezydenta ministrów wyszedł z gmachu Sobranja i wsiadał do samochodu, wybuchły dwie bomby, rzucone przez nieznaną indywiduum. Minister wyszedł bez szwanku z zamachu. Nie było również żadnych ofiar w ludziach. Sprawca zamachu, korzystając z ciemności, oraz z faktu, że dookoła samochodu zgromadziły się tłumy ludzi, które nadbiegły na odgłos bomb, zdołał umknąć. Zamach przypisują blokowi opozycjonemu.

Pożyczka dla Niemiec

Nowy Jork, 17 grudnia. (PAT). Według „Heralda”, grupa bankierów amerykańskich po odbyciu narad z Hardingiem i Hughesem, przyjęła plan pożyczki dla Niemiec, wysokości półtora miljarde dolarów.

Preliminarja pokojowe

Lozanna, 17 grudnia. (PAT). Przedstawiciele państw sprzymierzonych wypracowali preliminarja pokojowe, które obejmują sprawę granic, cieśnin, oraz kwestie ekonomiczne i finansowe. Ostatnie trudności, dotyczące atrybucji międzynarodowej komisji ochrony cieśnin zostały uregulowane.

Nowy gabinet jugosłowiański.

Białogród, 16 grudnia. (PAT). — Nowy gabinet został ukonstytuowany w następującym składzie: Prezydent ministrów Pasicz, minister spraw zagranicznych — Ninczicz, minister sprawiedliwości, oraz tymczasowy kierownik ministerjum handlu — Markowicz, minister spraw wewnętrznych — Wojcicz, wiceprezydent Izby, minister robót publicznych — Uzunowicz, komunikacji — Jankowicz, wojny i marynarki — generał Pasicz, lasów i kopalń Serkicz, oświaty publicznej Trifunowicz, poczt i telegrafów Wukicowicz, wyznań Jowanowicz, tymcz. kierownik rolnictwa i reformy agrarnej Milewicz, minister finansów Stojadinowicz, oniekt społecznej Pervcz, unifikacji ustaw Trifkewicz. Ponadto dwaj ministrowie bez teki Juanticz i Sucilo. Wszyscy ministrowie należą do partii radykalnej.

O ochronę robotników rolnych.

Otrzymujemy następujący memoriał: Do Pana Prezydenta Ministrów. Memoriał Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

III Międzynarodowa Konferencja Pracy powzięła cały szereg uchwał dotyczących się ubezpieczeń społecznych pracy w rolnictwie. Uchwały te zostały powzięte ogromną większością głosów, przyczem nietylko uczestnicy reprezentujący pracowników, ale również wielu przedstawicieli przedsiębiorstw, wypowiedziało się, że ubezpieczenia społeczne tyczą się również robotników rolnych.

Wynikła jedynie kwestja, czy Międzynarodowa Konferencja Pracy jest kompetentną w dziedzinie rolnictwa?

Rozstrzygnięcie tego pytania przedłożono Trybunałowi w Hadze.

Międzynarodowy Trybunał ostatnio stwierdził, że Międzynarodowa Konferencja Pracy może rozstrzygać sprawy związane z rolnictwem.

Obecnie nie zatem nie stoi na przeszkodzie do ratyfikacji uchwał III Konferencji Pracy.

Podkreślić musimy, że dwa państwa, nie czekały na decyzję Międz. Trybunału i wcześniej je ratyfikowały, inne zaś niewątpliwie uskutoczną to obecnie.

Robotnicy rolni w Polsce pozabawieni są dobrodziejstw tych uchwał prawie całkowicie, pomimo, że są warstwą najliczniejszą robotników i pracują w najważniejszej gałęzi produkcji w Rzeczypospolitej.

Zwzwyższy powyższe, prosimy Pana Prezydenta Ministrów o przedłożenie w imieniu Rządu Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej:

1) uchwał III Międzynarodowej Konferencji Pracy, dotyczącej rolnictwa do ratyfikacji, oraz

2) projekty ustaw tych zarządzeń, które III Międzynarodowa Konferencja Pracy aprobowala w formie projektów.

Bezprawia obszarników.

Obszarnik Dzierzbicki znęca się nad chorym robotnikiem.

W majątku Biernacie, pow. Tureckiego, robotnik Bogumił Prochowski zachorował

W myśl art. 27 ugody zbiorowej pracodawca obowiązany jest dać furmankę, aby można było posłać po lekarza, lecz p. Artur Dzierzbicki, właściciel tegoż majątku, odmówił udzielenia furmanki, motywując tem, że Prochowski był mężem zaufania listy Nr. 2.

Pomimo oporu obszarnika, sprowadzono lekarzy, który orzekł, że chorego natychmiast należy odwieźć do szpitala.

Pan Dzierzbicki jednak odmówił furmanki, oświadczając, że furmanki dla socjalisty nie da, i że od chwili, kiedy ten stał przy urnie, jest zawieszony w czynnościach i może się wynosić.

Tak to p. Dzierzbicki pojmuje swój obowiązek obywatelski i tak rozumie ugode, którą jego przedstawiciel podpisał.

Nadmienić musimy, że robotnik ten przeszło 4 tygodnie leży w ciasnym i wilgotnym mieszkaniu, a p. Dzierzbicki nie chce mu dać furmanki.

Rozmaitości

Polop w północnej części Sahary.

Ponad pustynią Saharą we francuskim Algierze i Tunisie, przeszła niedawno straszliwa burza, trwająca trzy dni z rzędu, której towarzyszyły ogromne epady deszczowe, niewidziane nigdy dotychczas w tych okolicach. Cała północna część pustyni Sahary została zalana wodą, która zniszczyła w wielu miejscach torę kolei, biegnącej od wybrzeży ku wnętrzu Afryki. W wielu niższych częściach pustyni, potworzyły się jeziora o powierzchni tysięcy kilometrów kwadratowych. W kolicach łańcucha gór w Mraied, gdzie od 1917 r. nie spadła kropla deszczu, skutkiem ulewy powstały nieprzebyte jeziora, odcinając tubylcze szczepy od komunikacji z centrami cywilizacji położonymi w tych okolicach.

Z kroniki nowych wynalazków.

Z Wydziału badań naukowych przy departamencie marynarki Stanów Zjednoczonych donoszą, że wynaleziony został i udoskonalony przyrząd, za pomocą którego można mierzyć dokładnie głębokość oceanów. Przyrząd opiera się na dźwiękach, które odbijają się echem na dnie i wracają z powrotem do aparatu.

Z Paryża donoszą, że niejaki M. Kovache, wynalazł substancję, która neutralizuje trujące gazy. Jest to substancja bardzo prosta i jak głosz depesze, wydaje doskonałe rezultaty.

Oryginalny bankiet.

Mieszkaniec Nowego-Jorku, E. Mecker liczący 92 lata, miał urządzić z okazji swoich urodzin bankiet, na który zaproszeni zostali wszyscy mieszkańcy Nowego Jorku, liczący 90 lub więcej lat. Jest to w każdym razie jeden z majorytarniejszych bankietów w obecnych czasach.

O podwyżki dla urzędników państw.

Onegdaj delegacja urzędników państw, udała się do prezesa ministrów i została przyjęta przez szefa biura Rady ministrów p. Studzińskiego. Delegacja przedstawiła Rządowi memorjały, w których urzędnicy domagają się: 1) przyznania tym pracownikom drugiej połowy pobrań listopadowych, tytułem dalszej bezwrotnej zapomogi świątecznej; 2) podwyższenia uposażenia na grudzień, stosownie do notowań Głównego Urzędu statystycznego, z uwzględnieniem niebywałego wzrostu drożyzny w pierwszej połowie grudnia. Wypłaty powyższych kwot powinny być zrealizowane nie później, niż 20 grudnia r. b. Jednocześnie p. Studziński przyjął delegację Związku urzędników państwowych i Związku kolejarzy Rzeczypospolitej, które również złożyły żądanie o wypłatę zasiłku na grudzień, ponieważ reszta urzędników, wobec niepohamowanej drożyzny są bez pieniędzy i nie mogą dożyć do 1 stycznia. P. Studziński obiecał, że o ile rząd dziś, albo jutro ukończy się, nie omisszka on przedstawić tę sprawę na pierwszym posiedzeniu Rady ministrów nowego rządu.

Komisja porozumiewawcza Zw. zaw. pracown. państw. złożyła p. prezydentowi następujący memoriał:

„7 b. m. Komisja porozumiewawcza Związków zawodowych pracowników państwowych złożyła Panu Prezydentowi pisemny memoriał wyrażający konieczność podwyższenia pobrań pracowników państwowych, wobec niebywale wzrastającej drożyzny. Nie będziemy powtarzać wiadomych Panu Prezydentowi postulatów naszego memoriału z dnia 7 b. m., zaznaczamy jednak, że do dziś sprawa dodatku za grudzień nie została załatwiona przez Rząd. Wprawdzie Pan Prezydent powołał się na tę okoliczność, iż Rząd obecny sprawuje czynności prowizoryczne, więc to utrudnia jego sytuację wobec żądań pracowników państwowych i że nowy rząd tę sprawę powinienby przedsięwziąć. Nie możemy się jednak zgodzić z tym punktem widzenia, bowiem rząd trwa stale i tylko osoby się w nim zmieniają; niemniej zmiany w rządzie nie hamują zgoda drożyzny i nie ułatwiają coraz to pogarszającej się sytuacji pracowników państwowych.

Przeto ponawiamy swe wystąpienie z dnia 7-go b. m., prosimy o szybkie rozpatrzenie naszego poprzedniego memoriału i o zarządzanie wypłaty pracownikom państwowym grudniowego dodatku drożyznianego w najbliższym czasie, bowiem sytuacja gospodarcza pracowników państwowych staje się coraz więcej nie do wytrzymania a niedza jest zła doradczyńca.”

Następują podpisy 9 Zw. pracowników państwowych.

CYRK, Dziś, 8 wieczór
NIEZWYKŁY SUKCES PROGR. GRUD.

Colowe atrakcje: Delone i Fendi z „Tajemnicą zagwoźdzonej skrzyni”. Praw. muzyczny: Słonie Rossiego. Nowości: Jalcinik. Żyzniarze na sztucznych lodzie i pozostałe nowości.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 3.1°, najniższa —0.1°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, opady, temperatura bez większej zmiany, wiatry południowo-zachodnie.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego ostateczny egzamin dyplomowy złożyli następujący studenci: Gustaw Kędziński, Józef Kostyrko, Edmund Gruchalski, Władysław Godek, Tadeusz Dembowski, Jan Tomaka, Henryk Stephan, Wacław Tomaszewski.

Związek Teatrów Ludowych (Tamka 1) przystępując do opracowania sztuk teatralnych z amatorami, wzywa miłośników sceny, wolnych od zajęć, do zgłaszania się odozienie w biurze Zw. Teatrów Lud. (Tamka 1) w godz. od 11 do 2 pp., albo składania pisemnych ofert z podaniem adresu, Warunki do omówienia na miejscu. Chodzi o wyjazdy na prowincję z przedstawieniami wzorowymi.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Walne Zgromadzenie Zw. Zaw. Literatów polsk. w Poznaniu. W dniu 8 bm. odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie Zw. Zaw. Liter. polsk. w Poznaniu. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu powołano dr. Borkowskiego na miejsce ustępującego sekretarza p. Brzezińskiego. Uchwalono umieszczać fundusze związku w milionówkach i Pożyczce Złotej, urządzić szereg odczytów i tradycyjny „Turniej poetów”.

WYPADKI

Złodzieje na dachach. Posterunkowy 8-go komisariatu, Zygmunt Kania, patrolując na ulicy, został zawiadomiony, że w domu Nr. 6 przy ul. Twardzej grasują złodzieje. Przybywszy na miejsce, Kania stwierdził, że za pomocą wylamania drzwi dostali się złodzieje do pakowni hurtownego sklepu herbaty p. F. Arnold Fels i S-ka. Po oględzinach miejsca przestępstwa, Kania stwierdził, że złodzieje wraz z łupem zbiegli po dachach. Zarządza natychmiastowa obserwacja ujawniła na dachu domu nr. 5 przy ul. Grzybowskiej trzech opryszków, którzy na widok policjantów zbiegli po dachach w stronę ul. Ciepłej. Na dachach znaleziono 5 worków z herbatą, zaś na t. zw. przegórku znaleziono jeszcze 6 worków. Ogólna wartość skradzionej, lecz całkowicie odzyskanej herbaty, wynosi dwadzieścia milionów marek.

Policjant między buforami. Posterunkowy 18-go komisariatu, 30-letni Bolesław Grzywacz, pełniąc służbę na terenie kolejowym na st. Warszawa-Praga, w czasie kiedy usiłował zatrzymać wyrostków, kradnących węgiel z wagonów, upadł i dostał się między bufory wagonów. Skutkiem tego uległ potłuczeniu klatki piersiowej, lewej ręki i przygnieceniu żeber. Lekarz Pogotowia po opatrunku, pozostawił poszkodowanego na miejscu.

Napad na policjanta. Nocy ubiegłej o godz. 11 posterunkowy 26-go komisariatu Zdzisław Zbikowski, wracając po służbie do domu, został napadnięty znieścacka przez kilku mężczyzn na ul. Biegniewskiej w Marymoncie. Napastnicy pobili Zbikowskiego i zabrali mu rewolwer, z którego dali kilka chybiących strzałów i zbiegli. Na odgłos strzałów nadbiegła policja i patrol wojskowy; napastników zatrzymano i odprowadzono do komisariatu. Są to: Franciszek Majewski, Edward Pawlak, Aleksander Banaszek i Antoni Szymocha.

Strzały z pociągu. Posterunkowy Franciszek Kornacki, eskortując pociąg towarowy, na przejeździe kolejowym na Woli zauważył leżące przy placie kolejowym trzy napelnione worki. Kornacki, podejrzewając, że są one wyrzucone z tego pociągu, dał trzy strzały w górę, celem zaalarmowania maszynisty i zatrzymania pociągu. Strzały nie odniosły skutku i pociąg pojechał dalej. Wtedy policjant wyskoczył z pociągu w czasie jazdy i znalazłszy trzy worki napelnione solą, dostarczył do III komisariatu kolejowego.

POKWITOWANIA.

Na oliary na placu Trzech Krzyży w dniu 11/XII b. r.

Złożyli młp.: Władysław Pasterczyk 3,000, Antoni Górnicki i Marija Bednarska 1000, F. G. 1000, S. R. 1000. Pracownicy warsztatów radiotelegraficznych 45,850. A. B. 5000, St. Grasberg 50,000. Fr. Słazowski, członek wydziału W. Z. Z. K. 3000, A. Fljalskowski 2000. Od urzędników III oddziału Banku Zachodniego 25,000. Zygmun i Stanisław Gorzkowscy 2000. Bezimiennie 1500. L. Z. 1000. Z Górnicy na Ludnej (Warsztat Wytryby) 13,000. Henrykówna 3000. Urzędnicy Wydziału Spien Ludności zmiana wieczorowa 22,920 Grupa urzędników państwowych 41,500. H. Wolska 2000. K. K. 1000. B. Z. 5000. Bugajski 5000. J. Karlicki 1000. M. Hontgwił 2000. S. Obrzydowska z Łowicza 2000. A. Pietrzykowski 5000. Od buforów ruchu z Siedlec 2800. Depot z Siedlec 101,000. Skład opału 15,000. W. J. Gogolewscy 2000. Nauczyciele Gimnazjum im. Starzyca w Zgierzu 50,000. Seweryn Radgrodzki 25,000. Lemo 1000. C. Z. 1000. K. L. Sz. 3000. Kremenwald 5000. H. B. 6000. Bimboński Henryk 3000. Mieczysław Landberg 5000. Leon Redlus 2000. M. I. B. C. 5000. Dr. S. Mucha 10,000. Bezimiennie 1000. Wacław Ożarów. Józef Rudolf i Henryk Neumann 80,000. Adw. Ignacy Baumberg 10,000. A. B. 5000. Aleksander Baumberg 5000. Aniela Baumbergowa 1000. St. Benicel 2000. S. S. 2000. Maiko 20,000. Tow. S. R. Maiko 2000. Z. De Nisan 5000. Helena i Stefan Rzewuscy 5000. Z. Majewski 1000. T. Czerniak 1000. F. Skrzypek 5000. A. R. 1000. Józef Bloch 50,000. Porucznik Rajyński Stanisław 20,000. Gajewski Wanda 10,000. Pracownicy drukarni państwowej. Miodowa 22, (zeczennia i intrygatornia) 15,000. K. P. 5000.

Pracownicy byłej restauracji Hotelu Francuskiego złożyli młp.: Czesław Zelechowski 1000. Jan Komik 1000. Józef Pawlak 1000. Stefan Szymfeld 1000. Józef Jaszczak 1000. Kazimierz Łęgow.

ski 1000. St. Szablowski 1000. St. Grabowski 2000. M. Mylnicz 1000.

Zebrane przez Tow. A. Kurowskiego młp.: Z. E. T. 10,000. A. Kurowscy 5000. L. Seidel 3000. P. Nowiński 1000. A. Kamarek 1000. F. Ruskowsky 2000. E. Orłowski 1000. I. Kraft 500. H. Barwold 500. Sz. Jonusz 500. D. E. 500. Elde 500. M. Lew 500. Razem 26,000.

Kolearzy firmy Samoraj, Marszałkowska 114. Rostkowski Józef 1000, Rybak Franciszek 1000, Burkowski Ignacy 1000. Borucki Franciszek 1000. Wozniak Wład. 1000. Węcowski Feliks 1000, Jar. maszek Kuba 1000. Sepsa Wład. 1000. Hajbert Władysław 1000. Sikorski Wacław 1000. Sławiński Bolesław 1000. Matuszewski 1000. Tomaszewski Stefan 1000. Razem 13,000.

Z fabryki K. Poszepny złożyli młp.: Kłosowski 2000. Skurkowski 1000. Ruziński 1000. Gasicowski 1000. Hibner B. 1000. Zalewski 1000. Bankowski 500. Kasprzak 500. Hibner L. 500. Wyrebiłowicz 1000. Cupek 500. Frańkiewicz 1000. Pilecki 900. Pacsa 1000. Prus 500. Łolietek 1000. Woliński 1000. Kamorski 1000. Razem — 16,400.

III lista składek oficerów, urzędników wojskowych i szeregowych garnizonu m. Warszawy.

Młp.: Sierżant B. K. 500, st. szers. A. L. 100, szers. J. K. 100, szers. Cz. D. 100, szers. J. L. 100, szers. G. F. 200, kapral B. S. 200, szers. Wł. G. 100, szers. B. J. 150, szers. J. K. 100, szers. St. B. 50, szers. B. W. 100, st. szers. J. Koz. 100, szers. K. R. 100, szers. K. S. 50, szers. J. B. 200, szers. K. L. 100, szers. Wł. J. 100, st. szers. B. Cz. 100, szers. Wł. L. 100, plut. W. C. 150, szers. K. M. 100, szers. St. J. 50, szers. B. D. 100, E. W. 100, Fr. K. 100, szers. E. J. 250, szers. G. J. 100, M. C. 50, szers. J. B. 200, C. F. 100, plut. D. M. 200, st. szers. B. L. 100, szers. St. W. 500, plut. Wł. G. 200, szers. E. C. 100, F. L. 100, szers. Zd. 100, R. J. 150, Wł. K. 100, Cz. 50, szers. W. C. 150, B. K. 100, D. J. 200, H. A. 100, L. W. 120, plut. G. W. 200, szers. St. B. 300, szers. Cz. J. 500, st. szers. W. C. 200, szers. E. M. 150, G. A. 100, J. M. 100, B. J. 100, st. szers. G. J. 100, szers. B. W. 120, szers. Fr. G. 300, szers. B. 100, szers. J. L. 100, Z. W. 100, K. M. 110, plut. J. C. 200, st. szers. 200, szers. L. W. 100, szers. Ig. W. 100, Z. B. 100, A. J. 200, Cz. K. 100, szers. W. M. 150, N. G. 150. — Razem 11,100 mk.

IV lista składek oficerów, urzędników wojskowych i szeregowych garnizonu m. Warszawy.

Młp.: por. W. D. 1000, por. A. K. 1000, ppor. D. M. 1500, ppor. M. L. 1000, kpt. Wł. D. 2000, por. F. Z. 1000, mjr. J. H. 2000, ppłk. D. 3000, por. M. W. 1000, por. Z. B. 1000, por. H. A. 1000, por. L. W. 1000, ppor. K. C. 1000, ppor. L. J. 1000. Razem 18,500.

Sprzątowanie. Dn. 18 bm. pokwitowano urzędnik przez Piotrowskiego mk. 5000, a winno być mk. 10,000.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

SP. z OGR. ODP.

WARSZAWA, ul. WSPÓLNA 17. Tel. 229-70.

CZEK. KONTO P. K. O. № 1228.

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 83.

Na nadchodzące święta polecamy na upominki gwiazdkowe książki od najtańszych do najwytworniejszych. Posiadamy stale na składzie wszelkie nowości beletrystyczne, naukowe, dzieła ozdobnie oprawne, książki dla dzieci i młodzieży. Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą, po uprzednim nadesłaniu gotówki lub za zaliczeniem pocztowym.

Ostatnie nowości wydawnicze i gwiazdkowe:

- a) Dzieła beletrystyczne i naukowe, ozdobnie oprawne:
- de Bury R., O miłości do ksiąg to jest Filobibliol spolszczył Jan Kasprzowicz, opr. Mk. 7.680.—
- Chmielowski P., Historia literatury polskiej od czasów najdawniejszych do końca wieku XIX-go, Tom I, opr. Mk. 28.800.—
- Ernst O., Historia młodego życia, opr. Mk. 5.050.—
- Gumowski M. dr., Portrety Kościuszki, opr. Mk. 4.680.—
- Kleszczyński Z., Żywot Colombiny, poemat z 33 barwnymi obrazami Stefana Norblina, opr. Mk. 57.600.—
- Konopnicka M., Wybór poezji, opr. Mk. 7.200.—
- Korsak Wł., Rok Myśliwego, opr. Mk. 11.520.—
- Kubala L., Wojna szwedzka 1655 — 56, opr. Mk. 17.280.—
- Lenz v. W., Beethoven, życie i twórczość, studjum antystyczne, opr. Mk. 27.000.—
- Makowski W., Kodeks karny 3 t. opr. Mk. 23.400.—
- Sinko T., Antyk Wyspiańskiego, opr. Mk. 10.800.—
- b) Książki dla dzieci i młodzieży:
- Barszczewski St., „W osiem dni dokoła świata”, powieść opr. Mk. 6.000.—
- Bohuszewiczówna Z., „W świecie owadów”, opr. Mk. 4.200.—
- Knoll-Wittigowa T., „Tajemnice Krystyny”, opr. Mk. 4.200.—
- Ostrowska Br., „Baśnie polskie II”. Szklana góra, opr. Mk. 4.200.—
- Sieroszewski W., „Bajki z ilustracjami”, opr. Mk. 14.400.—
- Sobańska H., „Skąd krasnoludki dostały czerwone kapturki”, opr. Mk. 9.000.—
- Stępańska K., „Bajki”, opr. Mk. 6.600.—
- Weryho M., „Las”, opr. Mk. 6.600.—
- „Opowiadania prawdziwe”, opr. Mk. 5.400.—
- Żudański J., „Na srebrnym globie”, opracował dla młodzieży F. K. Nowicki, opr. Mk. 6.000.—

Księgarnia przez cały tydzień przedświąteczny otwarta od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Zupełna przedświąteczna

Wyprzedaż

Ciepłych pał i Futer
za gotówkę i na RATY

Mieszalski, Polna 52.

Nadzwyczajna Okazja!

Na Gwiazdkę!

SUWIE
SPÓDNICE
BLUZI12,000
4,500
6,500ZAKIĘTY
KOSZULE damskie
KOZU-E męs. zefir.9,000
8,000
8,800

oraz wielki wybór miedopolanów, metkali, wełny po cenach bardzo niskich

B-cia ZANDER, 88 Marszałkowska 88.

Wzrost, liszacie skutecznie leczy
„LAIN AGNE”
apteki, sklepy
Apteka R. Gaseckiego
w Warszawie.

Maszyny „do szycia
„Kasprzyskiego”
Tanie—Hurtowo—Detalnie.—Raty.
Warszawa, Marszałkowska 153.

Na Gwiazdkę! Wielki wybór
swe-trów, sukien
bluzek, jumprow, szali, reform
oraz pończoch, rękawiczek, chusteczek różnych gatunków, kolorów. Ceny fabryczne. Góralski
i S-ka, Chmielna 56 — 10, druga
brama, parter.

A) Zegarów budzików, zegarów, reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

Garnitury marynarkowe, zakletoe, jesionki, futra, kożuski, burki, kurtki watowane, spodnie sztuczkowe, sportowe, w wielkim wyborze po cenach najniższych własnej wytwórni na składzie. Sipowski i Majewski, Chmielna 49. Il p. front przy dworcu Wiedeńskim. Uwaga: uszyte garnitury 35,00.

Na raty i za gotówkę ubiory męskie i okrycia damskie Smocza Nr. 1 m. 28 róg Nowolipia.

Książki gwiazdkowe.

- German Juljusz.** Jak Pan Bóg Niemca pokarał Mk. 860
w oprawie . 1600
- German Juljusz.** O dobrej wrócie i polskiem dziecku
śmiale . 1000
w oprawie . 1700
- German Juljusz.** O Janku co walczył we Lwowie . 860
- German Juljusz.** O kocie królewiczu . 1700
- German Juljusz.** w oprawie . 2400
- German Juljusz.** O księżniczce z zamorza . 1000
- German Juljusz.** w oprawie . 1700
- German Juljusz.** O Pawelku, który się dziwił . 860
w oprawie . 1600

Wszystkie bajki pięknie ilustrowane.

NAKLAD KSIĄŻNICZY POLSKIEJ

Tow. Naucz. Szkół Wyższych. WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 59.

Do nabycia w każdej księgarni.

Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku drożyznianego. Szczegółowe katalogi na żądanie.

Pracownia przy mag.



Na gwiazdkę tanio

parasole i laski, także srebrnymi fantazyjnymi rączkami po takich cenach hurtowo i detalnie dostać można w dawno egzystującym składzie

W. Gelblum, Karmelicka 2

róg Leszna, telef. 130-73.

Uwaga! Pracownia przy mag. przyjmuje reperacje i pokrycia parasoli.

Dr. Zofia Rostkowska

chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna № 28, telefon 99-29, od 3—5.

Dr. M. Altfeld

b. st. ord. szp. Zienna 12—2, tel. 252-34. Chor. wener. skóry, piciowe od g. 10—12 pp. i od 5—8 w. Panie i dzieci 5—6 w.

Już wyszedł z druku

Kalendarz Robotniczy P.P.S.

na rok 1923.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, WSPólna 17.

Cena egzemplarza 2500 mk.